

Sługa Boży
ks. Paweł Smolikowski CR

DROGA KRZYŻOWA
wspólnie z Chrystusem Panem odbywana

Chrystus Pan nie potrzebował się modlić, bo sam był Bogiem. Modlił się, abyśmy my mogli łączyć się z Nim w modlitwie. Wszystkie ćwiczenia duchowne możemy odbywać z Chrystusem, łącząc się z Nim odmawiając modlitwy, chwalcym Boga za życia, tu na ziemi. *Jezus wznosił oczy do góry i rzekł – czytamy w Ewangelii – „Ojcze, dziękuję Ci żeś Mnie wysłuchał”* [J 11, 41]. Odmówił *Ojcze nasz* ucząc tej modlitwy apostołów. Wychodząc z Wieczernika *po odśpiewaniu hymnu* (Mt 26, 30) udał się na Górę Oliwną. Na krzyżu odmówił początek Psalmu 22 (21): *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*

Także Kościół kładzie w usta kapłanów przed modlitwą brewiarzową słowa: *Panie, otwórz wargi moje. A usta moje będą głosić Twoją chwałę.* W ten sposób Kościół chce, abyśmy w naszych modlitwach łączyli się z Chrystusem Panem. [...]

W odbywaniu Drogi Krzyżowej mamy rozważać, jak współcierpieć z Chrystusem i wynagradzać Chrystusowi. *Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* – czytamy w liście św. Pawła do Kolosan (Kol 1, 24). A św. Augustyn napisał: *Pełne były cierpienia Chrystusa, ale pełne w głowie; niedostawało ich jeszcze w ciele. Wy jesteście ciałem i członkami Jego.* Św. Paweł powiedział także: *Z Chrystusem zostałem przybity do krzyża* (Ga 2, 19).

AKT SKRUCHY

Najlitościwszy Panie Jezu! Odbyłeś za mnie drogę krzyżową z tak wielką miłością, aby i mnie pociągnąć do jej odbywania z Tobą, dla dopełnienia z mej strony tego, czego niedostawało cierpieniom Twoim, gdyż poniosłeś je za mnie, zamiast mnie, abym do nich i moje cierpienia dołączył współcierpiąc z Tobą.

Panie Jezu, każesz mi wziąć krzyż mój i iść za Tobą. Chcę rozpamiętywać naszą wzajemną miłość odbywając tę drogę krzyżową. Chcę to uczynić ze skruchą w sercu, gdyż jakże często moje życie wcale nie wygląda na to, abym rzeczywiście niósł krzyż i szedł za Tobą. Chcę zatem tak odbyć tę drogę krzyżową, jak pragnę odtąd odbywać ją zawsze. Panie Jezu, proszę Cię o tę łaskę!

STACJA I

Pan Jezus skazany na śmierć

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pierwsza stacja stawia nam przed oczy Chrystusa skazanego na śmierć. On, Bóg i Pan całego świata, On Baranek bez skazy jest osądzony przez ludzi i potępiony jako bluźnierca i burzyciel porządku publicznego!

Panie Jezu, jako niewinny wycierpiałeś okrutną mękę i śmierć. Ta męka i śmierć była okrutna dlatego, że miała zadośćuczynić za grzechy wszystkich ludzi, a więc i za moje także. Ja też zatem powinienem cierpieć, abym zjednoczył się z Tobą. Ale ja będę cierpiał zasłużenie. Może mnie osądzają i potępiają inni na pozór niesłusznie, ale wobec Boga staję jako winowajca, jako godny osądzenia.

Panie Jezu, chcę cierpieć w nadziei, że jednocząc się z Tobą dostąpię zbawienia, które wysłużyłeś dla mnie przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA II

Pan Jezus obarczony krzyżem

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Chrystus Pan nie wybrał dla siebie krzyża, ale przyjął go od Ojca. Doświadczał krzyża najboleśniejszego, ponizającego, a to dlatego, że były nim grzechy i zniewagi wszystkich ludzi. Tak, wszystkich.

Panie Jezu, my sami chcemy sobie wybierać krzyż, sami chcemy decydować, co ewentualnie możemy wycierpieć. Może przyjęlibyśmy krzyż od Boga, ale od ludzi nie chcemy go przyjmować. A właśnie Ty Panie dajesz go nam najczęściej przez ludzi. Jak Twoja męka, dzieło złości ludzkiej, miała swą rację w grzechach, które wzięłaś na siebie, tak i nasze cierpienia, choćby przez innych zadawane, mają swoją rację w naszej skażonej grzechem naturze. Często cierpimy od innych, gdyż mamy dotkniętą, zranioną miłość własną i czym ona jest w nas większa, tym więcej cierpimy, tym bardziej ją odczuwamy.

Panie Jezu, Twoja męka jest odkupieniem dla świata, spraw, aby nasze cierpienia – jakiegokolwiek – uleczyły nas z miłości własnej.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA III

Pan Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem

- **Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.**
- **Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Pan Jezus chciał cierpieć w warunkach ludzkich, cierpiał jak człowiek. Nie pomagał sobie żadną mocą Bożą. Nie niósł krzyża wyniośle ponad ludzkim cierpieniem. Krzyż nie byłby krzyżem, gdyby nie ciążył i nie upokarzał. Chrystus też pod krzyżem upadał.

A ja się dziwię, że upadam pod ciężarem krzyża, to znaczy pod ciężarem różnych doświadczeń, cierpień, niepowodzeń, pokus! Może nawet chciałbym cierpieć, ale jako ofiara niewinna, święta; chciałbym być wyższym nad cierpienia. A upadam ciągle, zniechęcam się, a to dlatego, że użalam się nad sobą i użalam się na innych, wciąż się skarżę, wszystkim staram się wokół zainteresować przede wszystkim sobą.

Ty, Panie, za mnie upadałeś, więc i w tych, choć tak nędznie, niedostatecznie, słabo znoszonych cierpieniach, upadkach, narzekaniach, mogę łączyć się z Tobą.

- **Zmiłuj się nad nami Panie.**
- **Zmiłuj się nad nami.**

STACJA IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

- **Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.**
- **Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Czy to spotkanie Pana Jezusa z Matką było dla Niego powodem nowych cierpień? Bez wątpienia cierpiał patrząc na cierpienia Matki. Ta myśl, ten widok, że jest się przyczyną – choć niesłusznie, bez własnej woli – cierpień innych, i to najdroższych, jest wielkim cierpieniem. Ale to spotkanie z Matką było dla Niego i pokrzepieniem. Matka była Mu pomocą i ulgą w męce. Matka Jego cierpiąc także z miłości dla Pana Boga, z miłości dla swego Syna, najdoskonalej z Nim współcierpiała, razem z Nim zadośćczyniła Bogu. Dlatego Kościół nazywa Maryję naszą Współodkupicielką.

Panie Jezu, jeśli chciałeś przyjąć pomoc, pokrzepienie w męce ze strony swej Matki, to ileż my, w ciągu naszego życia, naszej drogi krzyżowej, potrzebujemy Twego wsparcia! I dla nas Najświętsza Panna jest pomocą, pokrzepieniem, bo jest i naszą Matką. Chciałeś bowiem, aby przez Jej ręce przechodziły dla nas Twoje łaski.

Maryja jest nam prawdziwą pomocą, bo rozumie dobrze znaczenie i

wartość naszych cierpień. Uczy nas także jak je znosić, przewycięzać. Nieraz cierpienia jakie spadają na dusze oziębłe, obojętne dla Boga, zamiast je ostatecznie odepchnąć, zniechęcić, to podnoszą je i rozgrzewają. Zapewne i my sami nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy, że i nasze cierpienia nie odciągnęły nas od Boga, ale nas do Niego zbliżyły. A ponieważ wszelką łaską rozporządza Najświętsza Panna, to Jej winniśmy także naszą wdzięczność. Z Tobą, Panie, dziękujemy Maryi za wszelkie łaski.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Szymon Cyrenejczyk jest dla nas obrazem tych wszystkich, co niechętnie, z musu, pomagają innym. Według tradycji Szymon niosąc krzyż i biorąc mimowolny udział w cierpieniach Chrystusa, nawrócił się. Pan Jezus przyjął jego niechętną pomoc i uświęcił go. Szymon Cyrenejczyk z niechętnego stał się chętnym.

My także na naszej drodze krzyżowej potrzebujemy pomocy od ludzi, a ludzie często usługują nam niechętnie, z musu, lub z grzeczności. Jednocześnie jednak z Tobą, Panie, będę wdzięcznie i pokornie przyjmował ich pomoc, a także nagradzał podziękowaniem, dobrym słowem i życzliwością. Będę zawsze polecał Tobie moich dobrodziejów i wszystkich, którzy udzielają mi jakiegokolwiek pomocy, aby to, coś uczynił dla Szymona Cyrenejczyka, uczynił także dla nich – uświęcił ich.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA VI

Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Święta Weronika, która ociera chustą twarz Pana Jezusa, twarz zalaną krwią ściekającą z ran zadanych przez koronę cierniową, pokrytą potem z udręczenia i zapewne pełną plwocin, bo *pluli Mu w twarz* (Mt 26, 67), przedstawia nam te dusze, które służą Chrystusowi spełniając czyny miłosierne względem ludzi najbardziej potrzebujących. Pan Jezus

powiedział, że to, co uczyniliśmy najmniejszemu z Jego braci, to tak, jakbyśmy Jemu uczynili. Na chuście, którą św. Weronika otarła twarz Chrystusową, pozostało Jego Oblicze. Takim duszom, które pomagają innym, Pan również zostawia w zamian swoje podobieństwo. Tak jak one w bliźnich widzą Jezusa, tak w nich Jezus widzi siebie i przemienia je w siebie.

Panie Jezu, my także spotykamy na naszej drodze dusze, które nam służą z miłości do Ciebie. Z tym większą wdzięcznością powinniśmy przyjmować ich pomoc, gdyż one w nas widzą Ciebie. Co za zaszczyt to dla nas! Jak bardzo zatem powinniśmy się starać, abyśmy rzeczywiście byli Tobą. A ponieważ dusze te swoją pomoc ofiarują Tobie przez nas, więc Ty przyjmij pomoc i wynagradzaj im. My natomiast będziemy jednoczyć się Tobą, by całym sercem im dziękować.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA VII

Pan Jezus po raz drugi upada pod krzyżem

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Upadanie pod krzyżem powtarza się. Pan Jezus chce, abyśmy zatem o Nim częściej rozmyślali. Jest to nam bardzo potrzebne, abyśmy nie zrażali się i nie upadali na duchu wtedy, gdy będziemy cierpieć, gdy nas będzie przygniatał krzyż. Chrystus też upadał pod jego ciężarem.

Panie Jezu, to nas powinno pocieszać, że skoro Ty upadłeś pod krzyżem, to i my, kiedy spotka nas ciężkie doświadczenie, i kiedy nam się zdaje, że nie mamy już sił, nie jest dowodem tego, że Bóg nas opuścił. Z Tobą, Panie, łącząc się i wierząc w siłę Twojej łaski, miłosierdzia podnosimy się z naszych upadków i słabości idąc dalej. Tak, dalej!

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA VIII

Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

A szło za Nim – czytamy w Ewangelii – mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad

sobą i nad waszymi dziećmi!” (Łk 23, 27–28) i przepowiedział im, co ich czeka.

Panie Jezu, Ty mimo własnych cierpień myślałeś o tych, którzy je Tobie zadawali. My także powinniśmy myśleć i modlić za tych, którzy nas prześladują, którzy szkodzą Kościołowi. To ich duchowe nieszczęście. Cierpiąc razem z Kościołem, z innymi, cierpimy razem z Tobą. Cierpiąc zwiększa się nasza miłość do Kościoła, do innych i do Ciebie. A ci, co prześladują Kościół, innych, godni są politowania. Już tu na ziemi gotują sobie zgubę.

Panie Jezu, chcę łączyć się z Tobą w Twoim bólu z nieszczęścia zaślepionych, i modlić się o nawrócenie nieprzyjaciół.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA IX

Pan Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- **Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.**

Choć ciężki był krzyż, który włożono na zbolące ramiona Chrystusa, choć upadł pod nim, ale daleko cięższym był Mu krzyż, który nosił w sobie, w swej duszy. Chrystus bowiem przyjął na siebie ludzkie grzechy, ludzką złość. *Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich (Iz 53,6)* – czytamy u proroka Izajasza; winy, które – jak napisał św. Piotr - *On sam, w swoim ciele poniósł [...] na drzewo (1P 2, 24)*. Krzyżem stokroć cięższym była Mu nasza nieprawość, nasza złość, na którą Chrystus patrzył, kiedy za nią odpłacał, niż krzyż, który dźwigał na ramionach.

Panie Jezu, i my upadamy pod krzyżem, ale rację i przyczynę upadku nosimy w sobie, tj. naszą nieprawość i naszą złość. Z naszej grzeszności przychodzą na nas: smutki, wyrzuty, skrupuły, obawy, wątplenia, żale, upokorzenia itp. Nie odczuwalibyśmy tych krzyżów, nie upadalibyśmy pod nimi, gdyby przez nie, nie była krzyżowaną nasza miłość własna. Ty, Panie, upadałeś pod krzyżem za nas; my upadamy za siebie, a upadając obyśmy łączyli się z Tobą po to, aby się z Tobą podnieść. Ty, niosąc ciężki krzyż, biorąc na siebie naszą grzeszność, odpłaciłeś Ojcu nasze grzechy. My, niosąc nasz krzyż, nie tylko łączymy się z Tobą w odpłacaniu za nasze grzechy, ale ten krzyż ma nas poprawić, oczyścić i przemienić.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA X
Pan Jezus obnażony i żółcią pojony

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i męką swoją świat odkupić raczył.

Obnażony wobec wszystkich! Jezus wystawiony na wstyd! A On to wszystko znosi! *Dali Mu pić wino zaprawione goryczą*, czyli napój mający łagodzić dotkliwe cierpienia. Napój twn został przygotowany przez święte niewiasty. Chrystus *skosztował, ale nie chciał pić* (Mt 27, 34). Chciał cierpieć z pełną świadomością.

Ileż razy my jesteśmy zawistni, skompromitowani. Słusznie czy nie, ale tak bywa. Chcę wtedy łączyć się z Tobą Panie, gdyż Ty zniosłeś i wstyd i hańbę, choć byłeś niewinny. Ja nie jestem bez winy, i kiedy nawet niesłusznie przychodzi mi znosić zawstydzenie, na pewno na nie zasłużyłem. Panie, pozwalasz nam szukać ulgi w cierpieniu, Ty też chciałeś skosztować owego napoju, byśmy i wtedy mogli łączyć się z Tobą, ale nie wolno nam się uskarżać, żalić, niecierpliwić, jeśli ulgi nie doznajemy. Tym doskonalej powinniśmy łączyć się z Tobą, który nie chciałeś żadnej ulgi w cierpieniu.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA XI
Pan Jezus przybijany do krzyża

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Gdy przyszli na miejsce, zwane „Czaszką”, ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedza, co czynią” (Łk 23, 33–34). Kiedy przybijano Chrystusa do krzyża, On modlił się do swojego Ojca w Niebie i prosił Go w intencji oprawców, modlił się o to w największych cierpieniach!

Panie Jezu, iluż z nas – i to wielokrotnie – cierpiało od innych? Kto z nas, na swej drodze krzyżowej, na tym łez padole, nie spotyka niechętnych, szkalujących i obmawiających? W moich cierpieniach powinienem łączyć się z Tobą, Panie, aby przebaczyć i modlić się za tych, którzy zadają mi cierpienia, *bo nie wiedzą, co czynią*. Spełniają bezwiednie wolę Bożą, która jak Ciebie wystawiła na cierpienia za nasze grzechy, tak i mnie zsyła cierpienia dla mojego oczyszczenia i uświęcenia.

Panie Jezu, mam łączyć moje cierpienia z Twymi, mam przyjmować je nie jak od ludzi, ale jak od Boga, abym mógł powiedzieć za św. Pawłem:

Z Chrystusem zostałem przybity do krzyża (Ga 2, 19).

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA XII

Pan Jezus umiera na krzyżu

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dawid w 22 Psalmie woła w osobie Chrystusa: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? [...] Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu. Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową: „zaufał Panu, niechże go wyzwoli, niechże go wyrwie, jeśli go miłuje”. [...] Przebodli ręce i nogi moje, policzyć mogę wszystkie moje kości [...]. Moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię (Ps 22, 2. 7-9. 17-19).*

Na krzyżu oprócz strasznych boleści, Chrystus musiał wycierpieć i wyśmianie, patrzeć na tryumf faryzeuszów i pospółstwa! Ale to, co musiało Go boleć przede wszystkim, to ich zaślepienie, pomimo, że nawet z krzyża nauczał z taką siłą: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił!* Odwołując się tymi słowami do 22 Psalmu okazywał im również, że w Nim spełniły się wszystkie prorocтва. A oni zamiast się nawrócić, jeszcze bardziej utwierdzili się w swojej złości.

I dla nas, Panie, największa boleść powinna być z tego, że tak wielu ludzi odwraca się od Ciebie, od Twego Kościoła. Gdzie w związku z tym nasza gorliwość, by robić wszystko co w naszej mocy, aby Twoja ofiara nie była bezowocną, a przede wszystkim, by nią nie była w nas samych; abyśmy i my nie byli według słów św. Pawła: *Krzyżując w sobie Syna Bożego i wystawiając Go na pośmiewisko (Hbr 6, 6).*

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA XIII

Pan Jezus zdjęty z krzyża

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił (J 19, 38). Podarował ciało Józefowi (Mk 15, 45). Poszedł

więc i zabrał Jego ciało (J 19, 38). Takie było zakończenie męki. Bez chwały, bez wielkości! Jezus zakończył swoje życie jako pospolity zbrodniarz. W poczet złoczyńców został policzony – jak napisano w Piśmie Świętym. Niejako ukradkiem, w drodze łaski zabrano Jego ciało. Panie Jezu! Jakże często chodzi mi o to, aby cieszyć się wielkością, znaczeniem i uznaniem! A jeśli Ty, tak zakończyłeś życie, starty za nasze grzechy, to tym bardziej moja grzeszność na to zasłużyła. A ja obrażam się za lada jakieś słowo, jak bym był samą niewinnością. Obrażam się za lada okazany mi lekceważeniem, obojętnością, jakbym był kimś naprawdę ważnym. Ileż widzę w sobie słabości, pychy i złości! Panie, daj mi z Tobą umrzeć, wyzbyć się wszelkiej próżności – ziemskiej chwały.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

STACJA XIV Pan Jezus złożony do grobu

- Kłaniamy Ci się, Panie Jezu i błogosławimy Tobie.
- Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł (Mt 27, 59-60). Żydzi poszli do Piłata i wyprosilili, aby pozwolił im zabezpieczyć grób przed Apostołami, którzy mogliby wykraść ciało Jezusa i ogłaszać, że zmartwychwstał zgodnie z tym, jak przepowiadał. Postawiono zatem straż przy Jego grobie.

Jezus – Prawda jedyna, Dobro prawdziwe, został pogrzebany. Przed grobem postawiono straż, aby Chrystus już nie niepokoił ludzi. A jednak ten grób zapowiadał tryumf, niedalekie zmartwychwstanie!

Panie Jezu, w Twojej śmierci mamy i my swój udział, boś umarł za nas i dla nas. I my mamy umierać naszym grzechom, naszej miłości własnej, złym skłonnościom. Z Tobą musimy być współpogrzebani, aby współzmartwychwstać do nowego życia. Także nasze dobre chęci, usiłowania, najczystsze zamiary, nasza praca, poświęcenie, mogą zagać w pamięci ludzkiej, zostać pogrzebane. I nam się nieraz może wydawać, że wszystkie nasze cierpienia są na próżno, że są bezowocne, pogrzebane na zawsze. Panie, a czym są i czego są warte? One jednak nie zaginą, jeśli będziemy z Tobą umierali. Ty je wtedy oczyścisz, uświęcisz, przemienisz, dopełnisz braki i *uczynki nasze pójdą za nami* – jak napisano w Piśmie Świętym.

- Zmiłuj się nad nami Panie.
- Zmiłuj się nad nami.

MODLITWA

Panie Jezu, kiedy dźwigałeś krzyż, dźwigałeś go za nas i zamiast nas. Człowiek chciał żyć po swojemu, być wolnym, niezależnym; chciał zaniechać przestrzegania przykazań, żyć według swojej woli. Swawola człowieka spadła na Twoje barki Panie, jako jarzmo ciężkie, brzemie gniotące. Nie tylko było to wielkim cierpieniem, ale i moralnym poniżeniem.

Krzyż był kaźnią niewolników. Niosłeś go daleko Panie, pod górę, na miejsce kaźni. Za naszą swawolę musiałeś odpłacić swoją niewolą. Ale dlatego też powiedziałeś, że kto chce być uczniem Twoim, musi wziąć swój krzyż, wyrzec się wszystkiego i samego siebie, i nieść ten krzyż za Tobą. Chcę go nieść razem z Tobą, Panie, a tak jak podczas tej drogi krzyżowej, rozważałem jedność z Tobą, tak daj, abym w całym swoim życiu, na swojej drodze krzyżowej, łączył się nieustannie z Tobą, to znaczy żył Tobą i dla Ciebie. Proszę Cię Panie Jezu o tę łaskę.
Amen.

(tekst uwspółczesniony - ks. Artur Kradaś CR, X 2008 roku)